

Sojusz Polski z Czechosłowacją

A więc sojusz...

Ostatnie wiadomości doniosły wczoraj o pomyślnym zakończeniu rokowań polsko-czechosłowackich i o mającym wkrótce nastąpić zawarciu polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy. W związku z tym poseł polski w Pradze, ambasador Wierbłowski, przyjechał już do Warszawy, a w kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych przypuszcza się, że niewykluczony jest przyjazd delegacji rządu czechosłowackiego do Warszawy już w dniu jutrzejszym, uroczyste zaś podpisanie paktu nastąpiłoby w sobotę lub niedzielę. Tym samym zamknięty był został w stosunkach polsko-czechosłowackich okres nieufności, zadrzańień i swarów. Dążyła do tego demokracja polska od chwili ujęcia w swe ręce władzy. Zrozumienie konieczności tego i dążenie do tego cechowało również demokratyczne koła Czechosłowacji.

Rząd czechosłowacki ostateczne postanowienie zawarcia paktu powziął dopiero w ubiegły poniedziałek wieczorem. Szybkość w urzędowym nienieniu tej decyzji świadczy o wadze, jaką przywiązuje do uregulowania stosunków z nami i do tego, aby nastąpiło ono przed Konferencją Moskiewską.

Pakt polsko-czechosłowacki, chociaż dawno oczekiwany, przynosił dość nieoczekiwane, mianowicie w chwili, gdy szereg spraw spornych, jakie istnieją między obu państwami nie został jeszcze załatwiony. Zawiera on jednak klauzule, gwarantującą swobodny rozwój mniejszości polskiej w Czechosłowacji, oraz przewiduje termin dwu lat na załatwienie spraw spornych. Zwykle dobrze poinformowana Agencja API w związku z tym daje następujące wyjaśnienie:

„Podpisanie paktu polsko-czechosłowackiego w przededniu konferencji moskiewskiej będzie miało szczególną wymowę. Polska i Czechosłowacja jednoczą się w dążeniu do takiego rozwiązania sprawy Niemiec, które zapewnić musi im i Europie pokój i bezpieczeństwo ze strony Niemiec.

W obliczu wspólnoty najwyższych interesów narodów polskiego i czeskiego musiały zejść na plan drugi sprawy dotąd nie załatwione“.

Niepodobna negocjacja słuszności takiego stanowiska. Istotnie. Zawarcie paktu przed konferencją w Moskwie wzmocniło bardzo poważnie zarówno pozycję Polski jak i Czechosłowacji; podkreśla on bowiem, że w chwilach przełomowych, gdy decydują przyszłe losy Europy, gdy rozstrzyga się sprawa utrwalenia pokoju, w obliczu możliwości odrodzenia się niemieckiego imperializmu, gdyby traktat z Niemcami nakładał na nie niedostateczne więzy, — bratnie państwa słowiańskie, potrafią wystąpić wspólnie. Pakt dowodzi również, że sprawy i interesy ŁĄCZĄCE Polskę i Czechosłowację, są w ich poczynaniach czynnikiem decydującym. Upadają przez to jakiegokolwiek i czyjegokolwiek nadzieje na wygrywanie jednego państwa przeciw drugiemu.

Wiadomość o decyzji zawarcia sojuszu opinia polska przyjęła ze zrozumiałą radością, gdyż leży on w naszym niezaprzeczalnym interesie. Leży również w interesie Czechosłowacji. Bez granic na Odrze i Nysie, bez wybrzeża Bałtyku, nie ma wolnej i suwerennej Polski. A bez wolnej i suwerennej Polski nie ma wolnej i suwerennej Czechosłowacji. Prawdę tę rozumieją również Cześci.

K. G.

wzmacnia pozycję państw słowiańskich w Europie przed agresją ze strony Niemiec

Problemy sporne będą rozwiązane w terminie 2-letnim

WARSZAWA, 5.3 (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Pradze ambasadora Stefana Wierbłowskiego, który złożył ob. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu rozmów polsko-czechosłowackich.

PRAGA, 5.3 (PAP) — Prasa czechosłowacka zamieszcza urzędowy komunikat, stwierdzający, iż toczące się od dłuższego czasu rokowania pomiędzy rządami obu państw w sprawie zawarcia umowy sojuszniczej czechosłowacko-polskiej — zostały w tych dniach pomyślnie zakończone. Umowa podpisana będzie w najbliższych dniach w Warszawie, dokąd uda się liczna delegacja rządu czechosłowackiego.

Praski dziennik „Svobodne Noviny“ przynosi następującą wiadomość:

„Na poniedziałkowym nadzwyczajnym posiedzeniu rząd czechosłowacki zatwierdził projekt czechosłowacko-polskiej umowy sojuszniczej. Umowa ta podobna jest do umowy zawartej z Jugosławią, zawiera jednak dwa dodatkowe ustępy. Jeden z nich traktuje o prawach mniejszościowych Polaków, drugi zawiera postanowienie, iż w przeciągu 2 lat rozwiązane zostaną problemy sporne między Czechosłowacją i Polską. Umowa zostanie uroczystie podpisana w Warszawie, dokąd wyjedzie liczna delegacja rządu“.

Organ centralny czeskiej partii (Dalszy ciąg na str. 2)

Burzliwa dyskusja

w Izbie Gmin — Brytyjski projekt ustawy o PKPR mimo ostrej krytyki — został przyjęty

LONDYN, 5.3 (PAP). — W Izbie Gmin odbyła się burzliwa dyskusja nad wnioskiem przez brytyjskiego ministra spraw wewn. Clueta Ede o prawka do ustawy o PKPR, utrzymująca w mocy niektóre przepisy dawnego polskiego wojskowego kodeksu karnego wobec żołnierzy polskich w W. Brytanii. Poprawka ta była przedmiotem noty polskiej z dnia 1 marca r. b.

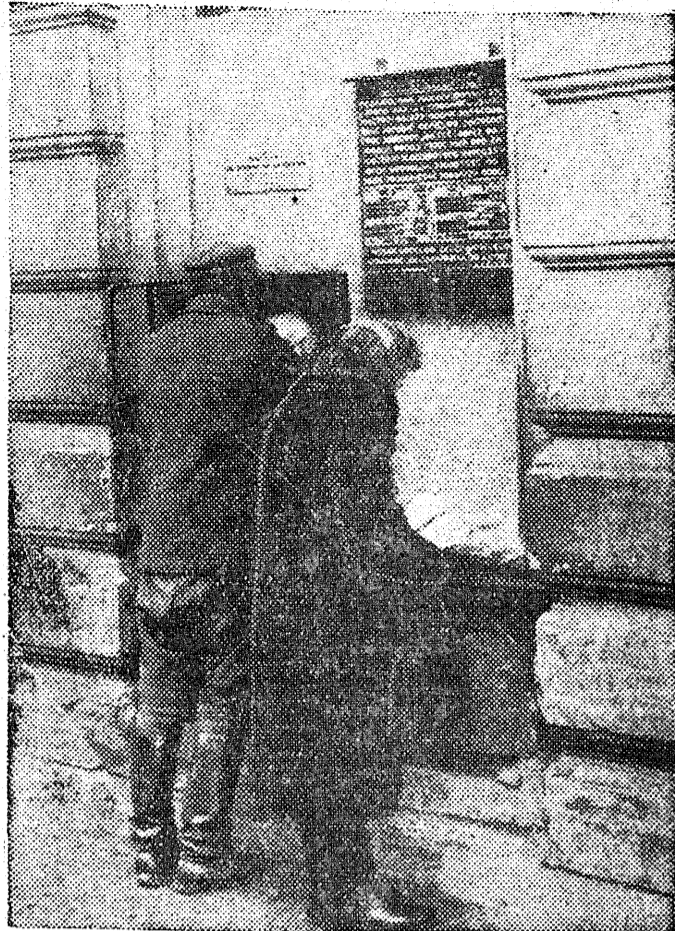
Minister Ede oświadczył m. in.: „Rząd brytyjski ofiarował przebywającym na naszych ziemiach Polakom dwie możliwości: powrotu do ojczyzny, z której skorzystało około 60 tys. osób, lub też możliwość wstąpienia do PKPR, jednostki wprawdzie nie bojowej, lecz podlegającej dyscyplinie wojskowej. Żołnierze wstępujący do PKPR po nauczaniu się języka angielskiego, kierowani są do szkół zawodowych i jest nadzieja, że część z nich znajdzie pracę w zakładach przemysłowych w Wielkiej Brytanii. Niektórzy wyrazili chęć dalszej emigracji po zakończeniu wykształcenia.

Istnieje jednak jeszcze grupa Polaków, którzy nie zamierzają powrócić do Polski i nie chcą wstąpić do PKPR.

Oświadczyli oni, iż czują się dobrze w obozach i że są zadowoleni z brytyjskich przydziałów żywnościowych. Sa również wśród Polaków jednostki handlujące na czarnym rynku i zarabiające w ten sposób wielkie sumy. Sa to ludzie, którzy opuścili obozy wojskowe, a których nie można nazwać dezertarami, ponieważ polskie siły zbrojne w W. Brytanii przestały istnieć. Jest to zbiorowisko osób prywatnych i rząd brytyjski nie posiada obecnie żadnych uprawnień do trzymania ich w obozach. Jeżeli nie chcą pozostać tam dobrowolnie, ludzie ci muszą podlegać pewnym prawom.

To, co powiedziałem, nie odnosi się do żołnierzy, którzy wstąpiłi do PKPR, lecz jedynie do tych żołnierzy polskich, którzy nie mogą się zdecydować ani na powrót do kraju, ani na wstąpienie do PKPR.

Podczas dyskusji pos. Paget stwierdził, iż utrzymanie w mocy niektórych przepisów Allied Forces Act z roku 1940 w odniesieniu do żołnierzy polskich — jest sprzeczne z konstytucją brytyjską i zasada wolności obywatelskiej. Od czasu kiedy rząd polski przestał uznawać oddziały znaj-



Amnestia, 25 tysięcy więźniów wyjdzie z więzień. Część już je opuściła. — Przed okienkiem więziennym w Łodzi na ul. Sterlinga rodziny uwielbionych otrzymują informacje co do terminu zwolnień swoich krewnych.

Słuszna i ostateczna jest zachodnia granica Polski

— stwierdza wybitny historyk radziecki Tarle

MOSKWA, 5.3 (PAP). — W odpowiedzi na ankietę moskiewskiego korespondenta Polskiej Agencji Prasowej wśród czołowych przedstawicieli radzieckich opinii publicznej, jeden z najwybitniejszych historyków radzieckich akademik Eugeniusz Tarle dał następującą ocenę znaczenia granic zachodnich Polski:

„Granice te, zdobyte w krwawych walkach przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, stanowią warunek bezpieczeństwa Polski i Związku Radzieckiego. Za jeden z najdonioślejszych rezultatów wojny uważam fakt, że obecnie Prusy Wschodnie i tereny po Odrę znalazły się w rękach Słowian.

Najbardziej prymitywne poczucie sprawiedliwości powinno było uświadomić Anglików i Amerykanów, że po niesłychanych okrucieństwach, doznanych ze strony Niemców, Polacy nie mogą w żadnym razie dopuścić do ponownego ulokowania się Niemców na tych ziemiach“.

Akademik Tarle wyraził swe zdumienie, że Niemcy po tym wszystkim, co się stało, są na tyle bezczelne, że wysuwają roszczenia w stosunku do polskich Ziemi Zachodnich.

„Dla mnie — jako historyka — mówił dalej akademik Tarle — jest rzeczą graniczącą wprost z cudem, że Polska współczesna po niszczącej, zabójczej wojnie, prowadzonej przez hitlerowców, potrafiła z takim zdecydowaniem, z tak głęboką wiarą w żywotność swego narodu uzyskać tak wspaniałe wyniki i w czasie niezmiernie szybkim zagospodarować odwieczne ziemie plastowskie.

Oczywiście tacy ludzie jak Kurt Schumacher, którego w samych Niemczech wielu nazywa ironicznie „fuhrerem w zarodku“, wskazują charakterystyczne dla „polityków“ niemieckie niezrozumienie psychologii innego narodu, wyobrażając sobie, jakoby rzeczywistość mogła odzyskać tereny, które od stuleci były dla Niemców dogodną odskocznią dla ich „drang nach Osten“.

Spółczesność radzieckie przyjęło z jak najwyższą sympatią i aprobatą słowa Stalina, że granica zachodnia Polski jest ostateczna.

Ambasador RP Lange powrócił do Nowego Jorku

NOWY JORK, 5.3 (PAP) — Ambasador Oskar Lange, przedstawiciel Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, przybył samolotem z Warszawy via Londyn do Nowego Jorku.

Zastępujący ambasadora Langego w czasie jego pobytu w kraju w charakterze przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa ambasador R. P. w Londynie Jerzy Michałowski udaje się w drogę powrotną do Londynu.

Ambrogio Danini ambasadorem Włoch w Warszawie

RZYM, 5.3 (PAP) — Ambasador RP w Rzymie zawiadomił włoskie ministerstwo spraw zagr., że rząd polski udzielił profesorowi Ambrogio Danini agreement, jako ambasadorowi republiki włoskiej w Warszawie.

Następna konferencja w sprawie Niemiec — w Londynie

LONDYN, 5.3 (PAP) — Dziennik „Evening News“ donosi, że minister Bevin wystąpi na konferencji moskiewskiej z wnioskiem, by następną zebranie ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec odbyło się w Londynie.

Anglia zwleka z wycofaniem swych wojsk z Grecji

LONDYN, 5.3 (PAP) — Podczas debaty w Izbie Gmin wice-minister spraw zagranicznych Mayhew oświadczył, że nie może podać daty ostatecznego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

W odpowiedzi na dalsze pytania UNRRA dla Grecji będą wkrótce zakończone. Pomoc brytyjska w sprawach finansowych dla Grecji zakończy się z dniem 31 marca rb.

Gen. Berling w Zakopanem

Gen. Zygmunt Berling, który odbywał studia na Najwyższej Akademii Wojskowej w Zw. Ra-

dzieckim, powrócił do kraju i bawi obecnie u rodziny w Zakopanem.

W CIĄGU 3 DNI UJAWNIŁO SIĘ

90 członków organizacji podziemnych na terenie Łodzi i województwa

Jeszcze przed ogłoszeniem amnestii w „Dzienniku Ustaw” rozpoczęło się na terenie województwa łódzkiego ujawnianie się członków nielegalnych organizacji. Dnia 1 marca br. zgłosił się np. do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Piotrkowie łącznik bandy „Wilka”, przynosząc list, który w skróceniu podajemy poniżej:

„Słyszac o dobrodziejstwach amnestii wydanej przez Pana Prezydenta i Seim Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 lutego, która łagodzi i darowuje przestępstwa, zarówno kryminalne jak i polityczne, popełnione do dnia 5 lutego, oraz nawoływania do ujawnienia się wszystkich członków podziemia, chcemy zerwać z przeszłością, a zacząć zgodną pracę z Rządem Demokratycznym nad odbudową ukochanej Ojczyzny. Uprzełmie prosimy o łaskawe po-

informowanie nas, czy wyżej wspomniana amnestia została już wprowadzona w życie i od kiedy, ponieważ pragniemy, wszyscy ujawnić się, lecz nie wiemy dokładnie, czy amnestia ta już jest w czyn wprowadzona”.

Po otrzymanej odpowiedzi ścigać będziemy wszystkich swych współpracowników do ujawnienia się oraz przygotowujemy sprzęt znajdujący się w naszym posiadaniu.

Prosimy o odpowiedź przez poštą.

Czołem!

List powyższy podpisali: Czesław Rozpończyk, pseudo „Wilk”, Marian Motyka, ps. „Blyskawica” i Władysław Modrzeń ps. „Zbyszek”.

PO OGŁOSZENIU AMNESTII

Akcja ujawniania się przybrała bardzo na sile. W ciągu ostatnich trzech dni zdekonspirowało się na terenie województwa według niekompletnych jeszcze meldunków 90 członków nielegalnych organizacji. Z tej liczby zgłosiło się 9 członków W i N, 3 — NSZ, 1 — Stronnictwa Narodowego, 42 człon-

ków t. zw. konspiracyjnego Wojska Polskiego grupy „Warszyca”, 18 z band „dzikich”, powstałych po rozbięciu „Warszyca” oraz 17 dezerterów z wojska i milicji.

Między innymi zgłosiła się onegdaj do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi pełna grupa „Upiora”, wchodząca w skład KWP. Banda ta liczyła 8 osób. Dowódcą jej — Stanisław Jaworski ps. „Upiór” — mianowany swego czasu przez „Warszyca” podporucznik KPW, był jednym z najaktywniejszych na terenie województwa. Banda jego działała w okolicach Piotrkowa.

UJAWNIENIE SIĘ „UPIORA”

I jego bandy miało przebieg następujący: dowódcą grupy wraz z 2 członkami zgłosił się do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Piotrkowie z zapytaniem, czy wada może udzielić gwarancji jemu i jego ludziom, że działalność ich nie będzie ścigana sądowo.

Uzyskawszy tego rodzaju zapewnienie, banda „Upiora” zgłosiła się po dwóch dniach w komplecie w Komisji Amnestyjnej przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa w Łodzi. Dowódcą bandy wystąpił przy tej okazji w galowym mundurze oficerskim amerykańskiego kroju.

Banda „Upiora” złożyła przy ujawnieniu się 12 automatów, 12 pistoletów, 2 lekkie karabiny maszynowe, 2 pistolety, 2 karabiny i 5 granatów ręcznych.

Ogółem ujawniający się złożyli 65 JEDNOSTEK BRONI,

w tym: 18 automatów, 2 ręczne karabiny maszynowe, 17 pistoletów, 17 karabinów i 11 granatów, a także dużą ilość amunicji najróżniejszego gatunku.

Należy przypuszczać, że w najbliższych dniach akcja ujawniania się jeszcze przybierze na sile. Świadczą o tym liczne listy, napływające do Urzędów Bezpieczeństwa i

telefony od członków podziemnych organizacji.

W ostatnich dniach np. dzwonił do jednego z urzędów powiatowych pewien przywódca bandy z prośbą o gwarancję na wypadek ujawnienia się. Po uzyskaniu jej nieufny przywódca zwrócił się do Wojewódzkiego Urzędu o potwierdzenie, które również otrzymał.

W związku z tym raz jeszcze należy podkreślić, że amnestią objęci są wszyscy ujawniający się.

Na terenie Łodzi czynne są dwie Komisje Amnestyjne: przy ul. 19 Stycznia 4 (dawn. Anstadta) i przy ul. Dra Władkowskiego 13 (dawn. Śródmiejska). Oprócz tego na terenie województwa czynne są komisje przy wszystkich Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa.

Trzeba dodać, że ujawniający się objęci są — narówni z wypuszczonymi z więzień — opieką komisji pomocy dla amnestionowanych, gwarantującej im odzież i schronienie na 3 dni, prowiant na 5 dni przychodnie i szpitale dla chorych oraz pomoc w uzyskaniu pracy przez PUR, względnie urzędy zatrudnienia.

W odniesieniu do akcji zwalniania amnestionowanych z więzień i aresztów, Woj. Urząd Bezpieczeństwa umorzył w ciągu ostatnich 2 dni na wnioski Rejonowej Prokuratury Wojskowej dochodzenie w 171 sprawach.

Z jednego więzienia przy ul. Sterlinga zwolniono 17 więźniów, będących mieszkańcami Łodzi.

Wprowadzanie w życie ustawy o amnestii jest już na wszystkich odcinkach w pełnym toku.



+ Podczas pobytu prez. Trumana w Meksyku, na stadionie narodowym w Mexico City zebrało się około 15 tys. osób, a drugie tyle skupiło się u wejścia do stadionu, by zobaczyć prezydenta. W tłoku zaduszono na śmierć 2 osoby, 4 zaś zaszłyby.

+ Przed końcem czerwca br. do życia cywilnego powróciło około 100 tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy amerykańskich.

+ Do portu Liverpool zawinął statek z transportem 180 kobiet i dzieci brytyjskich ewakuowanych z Palestyny. Władze zajmą się rozmieszczeniem tych spośród ewakuowanych, którzy nie posiadają mieszkań w W. Brytanii.

+ Na pokładzie tankowca amerykańskiego „Lyona Greek” znajdującego się w dokach portu Houston (Texas) nastąpił wybuch. Kilka osób poniosło śmierć, kilkanaście zostało rannych.

+ Konsulat brytyjski w Nowym Jorku został anonimowo ostrzeżony telefonicznie, że gmach, w którym znajduje się biuro konsultatu, zostanie za 30 minut wysadzony w powietrze. Natychmiast wezwano policję, która, przeszukawszy wszystkie pomieszczenia, nie znalazła nic podejrzanego. Po upływie pół godziny, gdy wszystko trwało w niezamąconym spokoju, policja opuściła konsulat, pozostawiając na miejscu nocnego dozorcę.

+ W Atenach ub. nocy aresztowano 571 osób z czego 556 deportowano na wyspę Ikaria.

+ W nocy z wtorku na środę w Anglii szkocka szalała śnieżycy, która całkowicie zdeorganizowała komunikację. Połowa robotników londyńskich nie mogła dostać się do miejsc pracy wskutek spóźnionych pociągów.

+ Według wiadomości ze źródeł poinformowanych Stanom Zjednoczonym udało się w znacznym stopniu rozwiązać trudności transportowe w związku z dostawami żywności do państw europejskich. Obecnie czynione są starania w kierunku zgromadzenia dostatecznej ilości żywności na eksport.

+ Na Cypr przybyło 5 samolotów typu „Spitfire”, udając się następnie w dalszą drogę do Grecji. Jest to czwarta tranza samolotów (ogółem ma ich być 90), zakupionych przez rząd grecki. Dotychczas dostarczono 47 samolotów.

WASZA

Helleńskie niepokoje

W Grecji w okręgu Forsale rozgorzały walki między armią demokratyczną a monarchistyczną.

Grecja znów pod znakiem Marsa — pod Forsale — krwawa farsa.

C-3.

Belgia prowadzi pertraktacje

O zawarcie sojuszu z Francją i umowy z Czechosłowacją

LONDYN, 5. 3. (PAP). — Agencja Reutersa cytuje w depeszy z Brukseli oświadczenie pewnego wysokiego urzędnika belgijskiego, że w czasie ostatniej wizyty w Paryżu regenta Belgii księcia Karola i ministra spraw zagranicznych Spaacka — prowadzono pertraktacje w sprawie zawarcia sojuszu belgijsko-francuskiego na podstawach zbliżonych do tych, na jakich oparto

nowy traktat brytyjsko - francuski.

Ów urzędnik belgijski dodał, że jego rząd nie uważa jednak za wskazane wwiązania się sojuszem w jednym tylko kierunku.

PRAGA, 5. 3. (PAP). — Między Czechosłowacją a Belgią zostanie podpisana w bieżącym tygodniu umowa kulturalna.

Ze strony belgijskiej umowę podpisze minister spraw zagranicznych

Paul Henri Spaak, który przybywa do Pragi.

PRAGA, 5. 3. (PAP). — Dn. 5 bm. przybył do Pragi belgijski minister spraw zagr. i przewodniczący Organizacji Narodów Zjednoczonych, Paul Henry Spaak, celem podpisania umowy kulturalnej pomiędzy Czechosłowacją a Belgią.

Min. Bevin zapowiada

zawarcie sojuszu Wielkiej Brytanii z Belgią

BRUKSELA, 5. 3. (PAP). — Na dworcu w Brukseli brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył wobec dziennikarzy, że po szczęśliwym zawarciu sojuszu brytyjsko-francuskiego ma nadzieję, że dojdzie do skutku podobny sojusz między Wielką Brytanią a Belgią. Minister Bevin dodał, że rząd Partii Pracy dołoży wszelkich starań, ażeby nie powstały znowu nieporozumienia, które mogłyby spowodować nową agresję.

Po godzinnym postoju na dworcu brukselskim, pociąg wiozący ministra Bevina udał się w dalszą drogę do Moskwy via Warszawa.

*

PARYŻ, 5. 3. (PAP). — O godz. 3-ej po południu opuściła Paryż specjalnym pociągiem delegacja francuska na konferencję moskiewską.

Na czele delegacji francuskiej stoi minister spraw zagranicznych Georges Bidault.

Współpraca Polski i Czechosłowacji

wzmocnia bezpieczeństwo państw słowiańskich w Europie

(Dokończenie ze str. 1)
socjaldemokratycznej „Pravo Lidu” pisze, iż „zakończenie rokowań w sprawie zawarcia sojuszu czechosłowacko - polskiego nie jest tylko wyrazem naturalnych, geograficznych, gospodarczych i politycznych konieczności, ale wielkim krokiem do wzajemnej współpracy o historycznym wprost znaczeniu.

Jakkolwiek z chwilą podpisania sojuszu — pisze dziennik — nie zostaną jeszcze rozwiązane wszystkie problemy interesujące oba państwa, to jednak okoliczność, iż do zawarcia umowy dochodzi obecnie, pozwala nam żywić nadzieję, że te zagadnienia, do rozwiązania których ma dojść w przeciągu z lat, zostaną pomyślnie i szczęśliwie załatwione. Zawarcie sojuszu jest wydarzeniem wielkiej wagi, dlatego też celem podpisania umowy wyjedzie do Warszawy liczniejsza delegacja rządowa z premierem Gottwaldem na czele. W delegacji tej wezmą również udział ministrowie tych resortów, których zadaniem jest nawiązanie jak najściślejszej współpracy z Polską”.

Organ partii komunistycznej

„Rude Pravo” stwierdza: „Przez zawarcie czechosłowacko-polskiej umowy wzmocnione zostanie stanowisko państw słowiańskich i wypełniona luka, istniejąca dotychczas między sojuszniczymi umowami czesko-radziecką i czesko-jugosłowiańską z jednej strony, a polsko-radziecką i polsko-jugosłowiańską z drugiej.

Umowa staje się przez fakt zawarcia jej w przededniu konferencji moskiewskiej nadzwyczaj ważna. Przyczyni się ona w wielkim stopniu do zabezpieczenia pokoju, wzmocnienia bezpieczeństwa narodów słowiańskich i całej Europy, a dla Czechosłowacji, Polski i słowiańszczyzny będzie miała znaczenie historyczne”.

2 i pół tony dokumentów traktatów pokojowych

PARYŻ, — Delegacja francuska w ONZ odesłała ostatnio samolotem kilkadziesiąt kopii traktatów pokojowych, zawartych w Paryżu z satelitami osi. Waga tego papierowego ładunku wyniosła 2 i pół tony. Dokumenty te umieszczone zostaną w archiwach zainteresowanych krajów.

Dnia 3 marca 1947 r., rozstał się ze światem, przeżywszy lat 67
s. + P.
MIECZYSLAW BARSZCZEWSKI
INŻYNIER - MECHANIK, DLUGOLETNI DYREKTOR
I PROFESOR SZKÓŁ ŚREDNICH OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH.
W Zmarłym Grono Nauczycielskie traci nieodżałowanego Kolegę a młodzież ukochanego, całym sercem jej oddanego Profesora i nieprzeciętnego Pedagoga.
RADA PEDAGOGICZNA I UCZNIOWIE
XVII Państw. Gimn. i Liceum w Łodzi.
(870)

s. p.
MIECZYSLAW BARSZCZEWSKI
INŻYNIER MECHANIK, KONSTRUKTOR,
DLUGOLETNI DYREKTOR I PROFESOR GIMNAZJALNY,
zmarł dnia 3 marca 1947 roku, przeżywszy 67 lat.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Omentarza (Ogrodowa) odbędzie się 6 marca 1947 r., o godz. 18-tej.
O stracie nieodżałowanego Kolegi i Profesora, nieustraszonego pracownika i wielkiego przyjaciela młodzieży, zawiadamiają pomostali w szczerym żalu
RADA PEDAGOGICZNA I MŁODZIEŻ
XII Państw. Gimn. i Liceum w Łodzi.
(870)

s. p.
MIECZYSLAW BARSZCZEWSKI
INŻYNIER, PROFESOR GIMNAZJALNY,
zmarł nagle, dnia 3 marca 1947 r., przeżywszy lat 67.
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy na Starym Omentarzu Katolickim na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w czwartek, dnia 6 marca o godz. 18-ej, o czym zawiadamiają w głębokim smutku
(870) ZONA, CORKA i nieobecny SYN.

Dyrektorowi Produkcji inż. Stanisławowi Kosteckiemu z powodu zgonu Jego Matki wyrazy szczerego współczucia składają
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
DYREKCJI PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH.
(865)

Koniec spekulacji na rynku włókienniczym

Przed energiczną akcją Komisji Specjalnej

Zdarza się, że za towary, rozprawione wśród kupiectwa prywatnego przez Centralę Tekstylną, pobierane są nieuzasadnione wysokie ceny. Postępowanie takie szkodzi nie tylko klientom, lecz również reputacji prywatnego kupiectwa, które przestrzega uczciwej kalkulacji i dba o dotrzymanie ustalonych marż zarobkowych. Wiemy że kupiectwo potępia spekulację w handlu włókienniczym jako czynnik niepokojący rynek.

W związku z ostatnią zmianą cennika artykułów włókienniczych przeprowadzoną będzie przy współpracy Komisji Specjalnej akcja przeciw - spekulacyjna w handlu tekstyliami. Akcja ta składa się z dwóch części: 1) uświadamiania publiczności o wysokości dopuszczalnych cen; 2) kontroli faktycznie pobieranych w detalu cen za artykuły włókiennicze, których ceny są nieznacznie podniesione, nie po winny podrożyć na wolnym rynku, gdzie przed regulacją cen kosztowały w niektórych wypadkach więcej, niż mogła wynosić sumiennie kalkulowana cena. W żadnym wypadku artykuł w handlu detalicz-

nym nie może więcej kosztować, aniżeli wynosił cena zgodnie z ustaloną marżą i nowym cennikiem.

Przeciwdziałanie szkodnikom (kupiectwa i konsumentów) nie ograniczy się do uświadamiania publiczności i szerokiej i ostrej kontroli ze strony Komisji Specjalnej. Centrala Tekstylna przygotowała znaczne ilości towarów dla prywatnego kupiectwa, moment, który już sam utrudni spekulację towarami włókienniczymi.

Wszystkie te przedsięwzięcia do prowadzą w krótkim czasie do normalizacji stosunków gospodarczych na odcinku włókienniczym. Produkcja przemysłu włókiennicze

Z banku milicjnej

Ucieczka dwóch Niemców

Z obozu pracy na Sikawie zbiegli dwaj młodzi Niemcy. Pierwszy z nich Eryk Schaul, lat 17, wzrost 175 cm, szczupły, blondyn, twarz pociągła. Drugi — Stefan Ferster, lat 19, wzrost 165 cm, blondyn, nos orli, dobrze zbudowany. Obaj uciekinierzy ubrani byli w wojskowe płaszcze nie mleczkie.

Ktokolwiek spotkałby wyżej opisanych, względnie powziął jakies podejrzenie, winien niezwłocznie zameldować o tym najbliższemu władzom bezpieczeństwa lub milicji.

Władana kradzież

Aleksander Póbratek usiłował wynieść z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego (dawn. Horak) w Rudzie Paldaniokiej 5 metrów materiału koszulowego. Złodziejowi podwinęła się jednak noga i został schwytany przez Straż Przemysłową, która przekazała go milicji. Ta skoleł po sporządzeniu protokołu oddała go do dyspozycji władzom prokuratorskim.

Samobójstwo pijanego

Stanisław Gogolczyk, zamieszkały w Starym Rokiccu przy ul. Kolarskiej 45, będąc w stanie nietrzeźwym, popełnił samobójstwo, wieszając się we własnej stajni.

Kradzież palta

Nieznany sprawca skradł palto z wieszaka w mieszkaniu Barbary Olczak przy ul. Pojezierskiej 18.

Zaginął

2 bm. wyszedł z domu rodziców przy ul. Spornej 5, i dotychczas nie powrócił 11-letni Zygmunt Banałowski.

go jest już tak wysoka, że może zaopatrzyć rynek w dostateczną ilość towarów.

Ile na inwestycje w 1947 r.?

Według projektu uchwalonego przez Radę Ministrów przewiduje się na rok 1947 inwestycje w ogólnej wartości 85.384.121.000 zł w której kwocie mieści się też rezerwa w sumie 100 milionów zł. na wypadek (kłęk żywiołowych oraz ogólna rezerwa w kwocie 260 mil. zł.)

Wydatki inwestycyjne będą pokryte przez środki finansowe skarbu (nadwyżka budżetowa — w tym wpływy z Daniny Narodowej, dochody z obrotu zagranicznego) i kredyty średnioterminowe bankowe, skolei pokryte przez Fundusz Amortyzacyjny-Inwestycyjny Przedsiębiorstw Państwowych, Fundusz Inwestycyjno-Obrotowy Przemysłu Ziemi Odzyska-

Kalendarzyk podatnika

7 III 1947 r. podatek od wynagrodzeń wypłaconych w lutym wpływa terminem wpłat zaliczek miesięcznych na podatek dochodowy i obrotowy. (Zaliczki obliczamy na podstawie dochodów i obrotów z lutego 1947 r.). Zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w marcu oraz podatki, na który podatnicy otrzymali decyzje wymiarowe z terminem płatności w marcu.

Ile zarabia się w gastronomii?

Nowa umowa
Między organizacją pracodawców, a organizacją pracowników gastronomiczno - hotelowych została zawarta nowa umowa, która reguluje na terenie całego kraju płace i warunki pracy. Umowa ustala minimum płac dla pracownika. Tak np. kucharka nie może zarabiać mniej niż 1.200 zł. tygodniowo oprócz miesięcznego ekwiwalentu za kartki żywnościowe w wysokości 2.000 zł. i — rozumie się — wyżywienie,

Dowiadujemy się, że organa Komisji Specjalnej rozpoczynają już energiczną akcję kontrolną, która niebawem rozpowszechniona będzie na cały obszar kraju. (lb.)

Wracają do polskich kopalni

We Francji czyni się przygotowania do repatriacji górników polskich, którzy zgłosili chęć powrotu do kraju. Górniczy ci — to w większości wychodźcy z przed 1939 r. Inspektor Generalny kopalni francuskich uprzedził wszystkie kopalnie francuskie o rozpoczęciu repatriacji Polaków. Ogółem powróci do kraju jeszcze 7 tys. górników.

Kto rozmawia z Anglikami

Skład polskiej delegacji handlowej, która obecnie przeprowadza rozmowy w Londynie jest następujący: dr Lychowski, dr Wiśniewski, dr Zochowski, wicedyrektor Polskiego Banku Narodowego Jurkiewicz, charge d'affaires ambasady R. P. w Londynie Lauter, radca finansowy ambasady dr Aleksandrowicz i ата che handlowy dr Tuskiewicz. Partnerami rozmów są przedstawiciele brytyjskich ministerstw: skarbu, handlu i aprowizacji.



Fontanny na ulicach

W czasie mrozów pękały rury. Rury wodociągowe, gazowe i odpływowe, czyli po prostu rynny. Przed paroma dniami, gdy nastąpiło nagłe ocieplenie, niektóre rynny zamieniły się w... fontanny. Tak np. w domu przy ul. Piotrkowskiej 39 pękła rynna i przedostająca się przez otwór woda oblawała cienką strugą przechodniów.

Potem chwycił mróz. Uszkodzone rynny, z których boków wytryskiwała woda, zamieniły się w dziwnego kształtu sople lodowe.

Onegdaj było różnie: w cieniu sople, a na słońcu kropił przechodniów deszcz... z pękniętych rynien.

Łódź i... pogoda

Pogoda była dotąd tematem rozmów dla nie mających sobie nic do powiedzenia. W tym roku sytuacja się radykalnie zmieniła. O pogodzie mówią wszyscy.

Nic dziwnego. Najpierw długotrwałe i silne mrozy, a teraz na zmianę: to mróz, to śnieg, to znów słońce i... błoto.

Wczoraj zaczął mnie na ulicy znajomy, repatriant z Wilna.

— Czy u was zawsze takie pogody? — Nie, skądże — odpowiedziałem niewinnie. — Przed wojną po ulicach chodziły białe niedźwiedzie.

(Prasę zagraniczną prosimy o potwierdzenie tej wiadomości.)

Stalaktyty

Chwilowa odwilż spowodowała powstanie wielkiej ilości sopli lodowych. Zwisają zewsząd. I z balkonów, i z framug, i z dachów...

Przechodnie, przebiegając ulicami, zadzierają głowy do góry, starając się omijać co większe lodowe okazy. Dostać takim w głowę? — Nie, to żadna przyjemność.

Panowie dozorczy, możebyscie się tym jednak zainteresowali i „spacyfikowali“ Łódź? Wiedzione niebezpieczeństwo, groza śmierci lodowej — nie działają nam dobrze na nerwy.

Stalaktyty wolimy podziwiać w Jaskini Olsztyńskiej, czy w Grocie Łokietka, a ulice Łodzi wolimy widzieć w ich zwykłej szacie: szare, monotonne, bez żadnych „cudów natury“.

Pociąg Poznań-Lublin odwołany

Pociąg pospieszny Nr 804/805 Lublin — Poznań, przybywający do Łodzi o godz. 5.53, odchodzący z Łodzi o godz. 6.55 oraz pociąg pospieszny Nr 808-809 Poznań — Lublin, przychodzący do Łodzi o godz. 23.00 i odchodzący z Łodzi o 23.55 zostaje czasowo odwołany z powodu naprawy mostu na trasie.

5 dobrych dni w marcu

to dni: 13-ty, 14-ty, 15-ty, 17-ty i 18-ty, bo w tych dniach odbywać się będzie ciągnięcie III-ej klasy 49-ej loterii, przyczem 18-go marca wylosowana będzie główna wygrana w sumie MILIONA złotych.

Stanisław Sojański i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść 52)

Dziwoczyzna zaczęła studiować kennkartę.
— Fatalny dowód — pomyślała, oglądając fotografię rannego. — I imię i nazwisko i wieś...
— Tak — powiedziała głośno. — Ten bandyta jest z tej wsi.
Zauważywszy zaciekanie żandarmów, ciągnęła dalej:
— Muszę stwierdzić, żeście swoim przyjazdem populi nam całą robotę.
— Jak to — nam? — zdziwił się nieprzyjemnie Niemcy. — Przecież pani tu jest sama.
— Sama? Akurat. A może — na przykład — z kimś, kogo dobrze znacie?
Rozśmieszyły ją wybałuszone gały Niemców, ale nie dała tego poznać po sobie.
— Znaacie — spytała ostro — Hauptsturmführera Schwarza?
— Tego nowego od sabotaży i dywersji?
— Właśnie. Tego samego. Miał on oko na Kozły Duże i kazał mi przeprowadzić wywiad, po którym nastąpiła obława z lasu.
— Z jakiego lasu?
Wzięła feldfelbla pod ramię i wyprowadziła na podwórze.
— O, ten las! — pokazała palcem. — Tam jest Schwarz i nasi ludzie!

— No, dobrze — wybełkotał Niemiec — ale czemu nikt z nich nie wychodzi?
— A samochód? Przecież oni wiedzą, że „Mercedes“ ukradli bandyci, jak auto wjechało do wsi, mogli pomysśleć, że wieś jest opanowana przez polskich dywersantów...
— To czemu pani nie daje im znać, jak jest naprawdę? Krystyna udała przestraszoną.
— Boję się! — rzekła. — Boję się, że mnie szpiclują i nie wypuszczą stąd.
Feldfelbel spojrzał na nią badawczo.
— Co takiego? — wykrzyknął. — Nie wypuszczą? Kto nie wypuści?
— Bo ja wiem? Cała wieś.
— Ach, tak? — gwizdnął przez zęby. — No, to my zaraz zrobimy porządek...
Takiego obrotu rozmowy Krystyna się nie spodziewała. Toteż od razu pośpieszyła z protestem:
— Nie! Nigdy! Tak nie można! Bez zgody Schwarza? Przecież to nasz wspólny zwierzchnik, a kto wie, jakie on ma plany...
— Racja — zgodził się podoficer. — Nie wolno bez niego decydować!
Chwycił Krystynę za rękę.
— Jedźmy!
— Jedźmy? Krótką ma pamięć. Mówiłam już, że Schwarz jest przekonany, iż „Mercedes“ jest w ręku bandy...
— Ależ zobaczy nasze mundury!
— Też mi dowód! A partyzanci nie mogą się ubrać w „nasze mundury“?
— Więc jak? — zniecierpliwził się żandarm.
— Pieszko.
Feldfelbel kiwnął głową.
— Dobrze — rzucił — idziemy.

Wrócili do chałupy. Podoficer spojrzał wesoło na towarzyszy.
— Wstawac, chłopcy! — huknął. — Idziemy do lasu z tą piękną dziewczyną!
Żandarmi podnieśli się z hałasem od stołu.
— Nie wszyscy, nie wszyscy — rozkazywał feldfelbel. Lorre zostanie i Wagner zostanie. Lorre będzie pilnował więźnia a Wagner samochodu...
Wyszli. Krystyna szła na czele jako przewodniczka. Za nią sunął feldfelbel, rozglądając się podejrzliwie do koła.
Gdy mijali ostatnią chatę, zwrócił się do Krystyny ze słowami:
— Właściwie to Schwarz powinien wyjść ze swoim ludźmi na nasze spotkanie. Niech pani da znak!
Znak wiele nie pomógł. Nikt nie odpowiadał.
— Co to znaczy? — zainteresował się feldfelbel. — Nikt nie odpowiada i nikogo nie widać...
Dotarli do skraju lasu.
— Nic nie rozumiem — zafrasowała się Krystyna. — Przecież tu ich zostawiłam...
Złożyła rękę w trąbkę.
— Hop, hop — zawołała — Schwarz! Top, Hop!
Echo powtórzyło okrzyk.
— Doprawdy — rzekła — nie wiem, co się stało...
Żandarmi zmierzli ją ponurym wzrokiem.
— Może wejdzimy głębiej w las? — zaproponowała.
— W las? Nie, na to Niemcy bynajmniej nie mieli ochoty. Nieobecnosc Schwarza zatruwożyła ich i wzbudziła nieufność do... Krystyny.
— Nie — zdecydował feldfelbel. — Nigdzie dalej nie będziemy szli... Wracamy...
Urwał przerażony: z pobliskiej gęstwiny wyrzucił raptem lufy karabinów.

DZIENNIK SPORTOWY

POLSKIE RADIO

musi propagować sport

Nieodłącznym towarzyszem wszystkich ważniejszych zawodów sportowych w Polsce przed wojną był zawsze mikrofon Polskiego Radia. Jeździł on razem z zawodnikami naszymi nie tylko na Igrzyska Olimpijskie i mistrzostwa Europy, ale z wieloletnim udziałem w zawodach boisk sportowych na odległej prowincji.

Polskie Radio przed wojną miało bardzo bogaty dorobek w propagowaniu sportu i wychowania fizycznego. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że Polska miała kilku pierwszorzędnych o europejskiej klasie sprawozdawców radiowych. Umie! oni zainteresować sportem nawet tych, którzy nigdy nie mieli nic wspólnego z tą dziedziną życia.

Niestety z przykrością musimy stwierdzić, że obecnie Polskie Radio z niewiadomych bliżej powodów nie uważa za stosowne we właściwy sposób propagować tężyznę fizyczną w Polsce.

Sport w radio traktowany jest pomacoszemu, a takie słowa, jak: „wygrał ten, który pierwszy przybiegł, czy też że „zawodnik startujący na 400 m został zdoblowany” wskazują na brak orientacji w sporcie, u sprawozdawcy. Narazamy się na kompromitację. Podawanie wiadomości sportowych w niedzielę o godz. 23 min. 30 jest nonsensem. Radio zmusza młode do czekania aż do północy, by mogła potem usłyszeć „strzępy mełdunków” sportowych. Czy rzeczywiście jest tak trudno wrócić do starej koncepcji podawania zbiorowych wiadomości ze wszystkich rozgłośni po kolei? Dlaczego Polskie Radio nie chce wrócić do starej, wypróbowanej metody? I jeszcze jedna uwaga pod adresem Radia. Lepiej zawsze dać dobry felieton z za wodów, niż marny na niskim poziomie stojący reportaż. Razi nieco medialny ton w głosniku i całkiem nie potrzebna jest pseudofilozofia sportowa, która powinna być raz na zawsze zlikwidowana w mikrofonie. Podstawowa zasada udanego reportażu jest bezwzględnie operowanie nazwiskami grających zawodników, a nie — jak było w sprawozdaniach z mistrzostw hokejowych Polski — numerami, jakby trudno było nauczyć się na pamięć kilkunastu nazwisk. Te go możemy wymagać od reportera. Radio musi iść w parze z postępnym sportem, a nie zasklebiać się jedynie przy pomocy reporterskim i kłecie wiadomości sportowe na kolanie w studio radiowym.

Zbliża się Olimpiada. Zaidzie konieczna potrzeba wysłania ekspedycji radiowej do Londynu. Trzeba o tym już zacząć myśleć i cały wysiłek referatu sportowego Polskiego Radia w Warszawie powinien być dostosowany do tych olbrzymich zadań, jakie będzie musiało radio spełnić.

Czy rzeczywiście jest tak trudno o nadawanie wiadomości zza granicy? Jeżeli z mistrzostw hokejowych świata z Pragi mogły przeprowadzać transmisje inne państwa, biorące w nich udział do dlaczego Polskie Radio zlekceważyło te imprezy? Nie wątpliwe mecze rozgrywane przez naszą drużynę cieszyły by się sporząd sportowców polskich w kraju ogromnym zainteresowaniem.

To samo było z meczem bokserkim Polska — Szwecja. To samo

było z mistrzostwami Europy w Oslo i z wyjazdami naszych piłkarzy do Szkocji.

Czyżby brak inicjatywy? Trudno podejrzewać o brak chęci do pracy i o przeprocowanie. Może warto byłoby, żeby PUWF i PW zwołał jakąś konferencję w sprawie sportu w radio, uzgadniając wszystkie sprawy związane z szeroko zakrojoną akcją propagandową.

Radio musi informować i to informować szybko i wyczerpująco. Radio musi propagować nie po dyletancku a fachowo.

Radio musi dbać nie tylko o sport, ale i o własne interesy, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z chwilą postawienia działu sportowego w radio na właściwym poziomie zwiększać się będzie ilość radiosłuchaczy.

Obecna forma podawania z Warszawy wiadomości o godz. 23 min. 30 jest nie do przyjęcia. Czekamy więc

Przed mistrzostwami szermierczymi Łodzi

Mistrzostwa szermiercze Łodzi odbędą się 15 i 16 bm. Do zawodów tych zgłosił się cały szereg zawodników z całej Polski.

We Florecie pań weźma udział: Szrejberowa, Nawrocka (AZS — Warszawa), Skupieniówna, Stepińska, Barczakówna („Pogoń” — Katowice), Wiczkorkiewicz („Błyskawica” — Radlin), Skirlińska („Sokół” — Kraków).

W szpadzie, florecie i szabli panów będą walczyć: Jankowski, Uma (AZS — Kraków), Wolnik, Nystler, Nawrocki („Pogoń” — Katowice), Chałupka (RKS — Rydułtowy), Kasek, Polnik („Błyskawica” — Radlin), Krzewicki, Czyżowski, Soltan, Zawadzki („Sokół” — Kraków), Barań, Fokt, Kazimierzczak, Lapiński, Dajłowski, Bachman, z Łodzi.

Zawody te mieć będą charakter jedne! z eliminacji przed utworzeniem grupy treningowej „olimpijskiej”.

Jak widzimy, mistrzostwa zapowiadają się wspaniale. Zgłoszenia są liczne. Przyjajda do Łodzi wszyscy najlepsi szermierze polscy. Sądźmy, że ci, którzy jeszcze nie zdążyli na-

„Filmowiec” — IKP w boksie

15 bm. odbędzie się międzyklubowy mecz bokserki „Filmowca” z IKAPE. Zawody te odbędą się najprawdopodobniej w sali klubu sportowego „Tęcza” (dawniej Geyer).

Miesiąc propagandy sportu wśród pracowników Filmu Polskiego

Dowiadujemy się, że pracownicy Filmu Polskiego postanowili zorganizować cały szereg imprez, propagujących wychowanie fizyczne.

na zasadnicze zmiany w programie Polskiego Radia, że specjalnym uwzględnieniem działu sportowego. Jesteśmy przekonani, że nie będziemy potrzebowali zbyt długo czekać, gdyż głos nasz jest wyrazicielem ogólnego sportowców polskich.

(la. nie).

Łódź — Budapeszt w ping-pongu

Przed mającym się odbyć w Łodzi meczem ping-pongowym Łódź — Budapeszt rozegrane zostaną w Łodzi zawody treningowo-eliminacyjne o puchar ofiarowany przez Zw. Zaw. Pracowników Filmu Polskiego. Projektor tych zawodów objął prezes Rubiński. Zawody eliminacyjne rozpoczyna się, jak nas informuje kpt. sportowy tenisa stołowego p. Henryk KucharSKI, już w nadchodzącą sobotę o godz. 17 w sali przy ul. Dąbskiej 54.

desłać swoich zgłoszeń jeszcze to uczynia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebrane Łódzkiego Okr. Zw. Szermierczego o godz. 18 w lokalu Wojew. Urzędu WF i PW przy ul. Curie Skłodowskiej 28.

Wojewódzki Urząd WF i PW w Łodzi propaguje tańce ludowe

W drugiej połowie marca br. rozpocznie się kurs dla przodownic tańców ludowych, zorganizowany przez Woj. Urz. WF i PW który jest bezpłatny i obejmuje 92 godzin wykładow. Zajęcia odbywać się będą 4 razy w tygodniu od godz. 17—20 w ramach godzin lekcyjnych przy ul. Wierzbowej 15 (Szkoła Powszechna 132).

Program kursu obejmuje: Gimnastyka, ćwiczenia rytmiczno-taneczne, tańce narodowe, tańce regionalne, instruowanie tańców, teoria tańców, zajęcia kulturalno-oświatowe.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące: ukończona szkoła powszechna, świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia, dobra sprawność fizyczna, uzdolnienia organizacyjno-pedagogiczne, zamieszkanie do w. f. i sportu.

Podania kandydatek wraz z życiorysem, załącznikami i opinią klubu należy zgłaszać do 15 marca br. do Sekcji Wychowania Fizycznego Woj. Urzędu WF i PW przy ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Program przewiduje zawody w pływaniu, boksie, tenisie stołowym i grach.

DZIŚ PIERWSZY DZIEŃ mistrzostw bokserkich Łodzi

Dzisiaj o godz. 18 w hali przy ul. Rokicińskiej rozpoczyna się mistrzostwa indywidualne Łodzi w boksie. Pisaliśmy, że do mistrzostw zgłoszonych zostało około 70 zawodników.

Pary zestawione będą dopiero w dniu dzisiejszym po dokonaniu wagi. Prezes OZB p. E. Stepien informuje nas, że w poszczególnych wagach niektórzy zawodnicy będą rozstawieni.

W wadze muszej rozstawieni będą: Stasiak, Kamiński, Gomulak, i Brzózka.

W wadze koguciej przede wszystkim rozstawieni będą Czarnecki i Pawlak, ewentualnie Stecki. Nie wiadomo czy Pawlak będzie mógł ostate-

cznie brać udział w zawodach w związku z kontuzją.

W wadze lekkiej zasadniczo biorąc mogą znaleźć się: Woźniakiewicz, Marcinkowski i Mazur. Nie wiadomo jak wypadnie ostatecznie waga tych pięściarzy. W każdym bądź razie, jeżeli ci trzej zawodnicy znajdą się w wadze piórkowej, to będą bezwzględnie rozstawieni.

W wadze lekkiej nie załadzie chyba potrzeba rozstawiania.

W wadze półśredniej nie spotkają się z sobą w eliminacjach Olejnik i Taborek.

W wadze średniej postanowiono rozstawić: Pisarskiego, Trzesowskiego i Untona, jako zeszlóroczego mistrza.

W wadze półciężkiej, jeżeli walczyć będzie Janicki, to rozstawiony on zostanie z Zylisem.

W wadze ciężkiej wobec braku Nie wadzila załadzie potrzeba rozstawienia Jaskóły z Urzędowiczem z „Victorii”.

Mistrzostwa zapowiadają się interesująco i niewątpliwie cieszyć się będą wielkim powodzeniem.

Uwaga bokserzy zgłoszeni do mistrzostw Łodzi!

Łódzki Okr. Zw. Bokserki podaie do wiadomości zawodnikom zgłoszonym do mistrzostw indywidualnych Łodzi, że waga poszczególnych pięściarzy odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali „Wimy” przy ul. Rokicińskiej 54.

Wszyscy zawodnicy powinni stawiać się punktualnie. Ci, którzy nie zgłoszą się do wagi nie będą dopuszczeni do zawodów.

Wyjazd do Karpacza wturo o godz. 9.30

Uwaga członkowie A. Z. S. w. jeżdżący do Karpacza. Wyjazd w piątek o godz. 9.30 rano z dworca Karkiego. Zbiórka na dworcu o godz. 9.00. Prosimy o punktualne przybycie.

Czwórmecz pływacki w Łodzi

23 marca odbędzie się w Łodzi ciekawa impreza pływacka z udziałem zawodników z czterech najsilniejszych klubów pływackich Polski, a mianowicie: „Cracovia”, „Warty”, „Elektryczności” i „Filmowca”. Zawody odbywać się będą w basenie YMCA.

Inż. Fr. Szymczyk kierownikiem obozu olimpijskiego dla kolarzy

Kolarze nasi pierwsi pomysleli o konieczności zorganizowania obozu olimpijskiego celem właściwego przygotowania najlepszych naszych zawodników przed wyjazdem do Londynu w r. 1948.

Obóz ten, jak już w swoim czasie wspomnieliśmy, odbędzie się w Szczecinie. Kierownikiem będzie inż. Fr. Szymczyk, a jego zastępcą Z. Wiśniewski.

Inicjatorzy obozu dokładają starań żeby można było uzyskać w Szczecinie bezpłatne pomieszczenie dla zawodników i ewentualnie bezpłatne utrzymanie. Jeżeli rzeczywiście kolarze nasi będą mogli skorzystać z tak daleko idących ulg, to nie ulega wątpliwości, że ten pierwszy po wojnie obóz olimpijski będzie się cieszył powodzeniem i zawodnicy nasi powinni sporo skorzystać.

Jesteśmy przekonani, że na obozie w Szczecinie nie zabraknie zawodników łódzkich. Trzeba dodać, że na

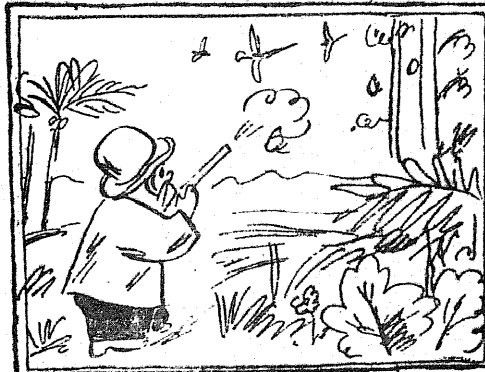
obozie przewidziane są treningi dla szosowców i dla torowców.

Pływacy Łodzi wybierają się do Bytomia

15 i 16 marca w Bytomiu odbędą się zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu. Łódź reprezentowana będzie prawdopodobnie przez zawodników „Filmowca”. Do Bytomia wybierają się: Cieślak, który zgłoszony został do dwóch konkurencji — 100 i 200 m., Chojnacki, który będzie startował w biegu na 300 m. stylem zmianym, Dec — zgłoszony do 200 m. stylem grzbietowym, i Witkowski — do konkursu skoków.

Najwięcej szans zdobycia tytułu mistrzowskiego posiada Chojnacki.

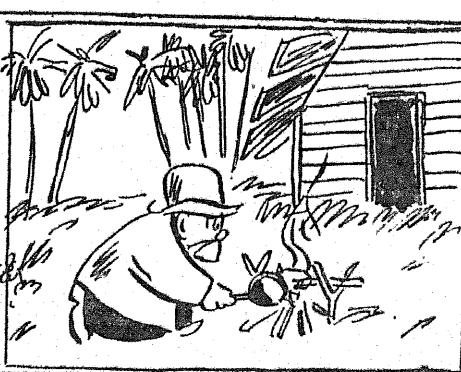
Jak bez zapalek zdobyć ogień?



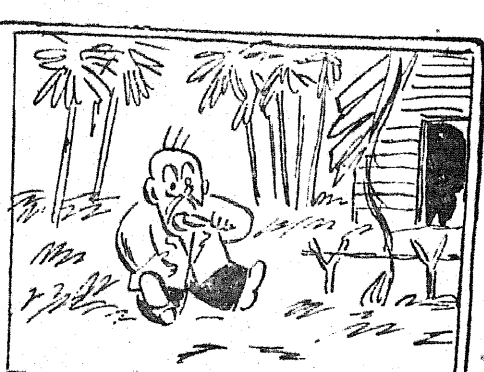
Oto leci stadko papug, więc za strzelbę łap-capu



Chwyta Krupka i — o dziwy! — Ptasek spada mu niezwywy.



Jak rozpalic tu ognisko? Musi rada być na wszystko.



W chacie była mała łupka I już obiad ma nasz Krupka.

